



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

CENA
6 GROSZY

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pettytowy jednoszpaltowy lub jego miejsce Nadesłane k. 50, przed tekstem k. 40, za tekstem: 3 kol. i nekrologi po kop. 25, na 4 kol. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry omniłanej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od g. 10-2 po poł. Rękopisów nieodest. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń; w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, ULICAPANNY MARYI Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.



Dr. KAROL ZAWADA

Założyciel i Dyrektor b. Szkoły Ogrodniczej
w CZĘSTOCHOWIE.

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 19 listopada 1916 r. przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha odbędzie się we wtorek 21 b. m. o godzinie 9-tej rano z domu własnego przy ulicy Szkołnej No. 21. O czem zawiadamiają

żona i rodzina.

W hołdzie

ś.p. H. Sienkiewiczowi

Z południo - zachodu bolesna wieść daży,

Że umarł Mistrz pióra, polskości choraży,

Że zamknął powieki najlepszy Sarmata,

Że Polskę spotkała niezmierna dziś strata!

Z południo - zachodu wieść idzie gromowa,

Że serce nam drogie już zabrał Jehowal.

Z południo - zachodu wieść smutna dołata,

Że męża bez skazy powołał Bóg z światła!

Hej!.. Nie moje nędzne pióro
Zdolne głosić Twoją chwałę..
Za najdalszą rzeką, górą,
Znają Ciebie! Dzieci małe,
Chłopi, pany, nawet—z dali
Cudzoziemcy—w każdej stronie
Ziemskiej kuli—Ciebie zamil!
I wyczuli to, co wionie
Z Tych powieści!.. I wyczuli
I dojrzał dzieła Twoje:
Jakś bronił nas od bóli,
Jakś nam osładzał znoje!

Hej!.. Nie moje pióro marne
Czesć Ci dać należną może!
Nie wypowiem, nie ogarnę,
Jak Twój brak zaciemnił zorzę,
Która wschodził nam światła!

Jeno powiem, że ta luka,
Którą zrzadził wyrok Pana,
Zbyt jest wielka!.. Nie odszuka
Się zastępcy w żywych groniel!

Ani marzyć, by kraina
Polska nasza, co w krwi tonie,
Mogła mieć lepszego Sygna!

Więc śpij tam spokojnie nasz Wodzu duchowy—

Niech żadne już troski nie dręczą
Twojej głowy!

Niech będzie Ci ciepła i lekka ta
głęb!

Niech Cię tam nie trapi biedaków potrzeba!

Niech uszu nie tyka płacz sierot, nędzarzy,

Niech ziemia anielską piosenkę Ci
gwarzy!..

Czas przyjdzie—na Wawel zaniesiem
Two ciało—

Przy Królach—Ty Królu—zasiadziesz
tam śmiało.

Antoni Eger.

Ku czci ś. p. Sienkiewicza.

W Radzie Miejskiej.

W sobotę po godz. 5 po poł. w wielkiej sali obrad Magistratu zebrało się 15 tu członków Rady Miejskiej zwolanych przez jej prezesa dr. J. Marczewskiego na nadzwyczajne posiedzenie celem uczczenia pamięci ś. p. Henryka Sienkiewicza. Magistrat reprezentowali w czasie obrad pp. nadburmistrz dr. jur. Knoblauch, burmistrz Ign. Berneck, radca prawny mec. M. Kokowski oraz ławnicy: ks. kan. M. Fulman, Ad. Franke, K. Małiński, dr. J. Markusfeld i J. Nowiński.

Obrady zagał przewodniczący dr. Marczewski, oddając hołd zasłudze zgasłego w uświadomieniu narodowem za pośrednictwem zwłaszcza

trylogii, podnoszącej w chwilach największego ucisku ducha polskiego. Na zakończenie mówca powołał obecnych do uczczenia pamięci wielkiego pisarza przez powstanie z miejsce

Następnie wywiązała się dyskusja nad szeregiem wniosków, związanych bądź z natychmiastowym nagiem za znaczeniem Częstochowy w ogólnym żalu narodowym, bądź z uwiecznieniu sienkiewiczowskiego imienia na Częstochowie, której obligeżenie tak plastycznie twórca „Potopu” opisał.

Ulica Sienkiewicza.

Przypominając z bohaterów sienkiewiczowskich naszego praszczura Ursusa i Ligję, prototyp moralny Polki, przechodząc przez „Legendę żeglarską” wskazującą cel pracy nad odrodzeniem narodu w robocie u podstaw, p. M. Jurakowski postawił pierwszy wniosek, aby ul. Teatralną nazwać ulicą Sienkiewicza.

Ks. kan. M. Fulman, popierając ten projekt, zaznaczył, że Sienkiewicz pamiętał o Częstochowie, która jedną z pierwszych ofiar większych na gwałtach otrzymała w Vevey z Jego poręki.

Ks. kan. M. Nassalski proponował dać pamiatkową nazwę Sienkiewicza jednej z ulic podjasknogórskich, najlepiej 7-miu Kamienio, jako sąsiadującej z rynkiem Kordeckiego, uwiecznionego przez autora „Potopu” w opisie obligeżenia. Ks. kan. Fulman zgadza się z tym projektem, pragnie dać tę nazwę całej długości ulic 7-miu Kamienio i Jasnej. Dr. Nowak popiera ks. kan. Nassalskiego.

Tu powstaje mający przeciw sobie narazie większość głosów, jako mało sprzyjający popularyzowaniu imienia Sienkiewicza wniosek dyr. St. Butkiewicza, aby nazwał w ten sposób aleję między parkami „3 maja” i „Staszica”, prowadzącą wprost ku dzisiejszemu pomnikowi cesarza Aleksandra. Pan W. Jabłoński popiera projekt, nazywający Sienkiewiczowską ulicę prowadzącą do miejsca, gdzie w przyszłości staną po winien pomnik wielkiego pisarza.

Po drugiej i wyczerpującej dyskusji głos dr. J. Marczewskiego przekonywa, że nie za pomocą tablic drogowych popularyzuje się imiona geniuszów i z trzech wniosków dotyczących ulic 1. Teatralnej, 2. Siedmiu Kamienio i 3. Międzyparkowej uchwalono większością wprawdzie 2 głosów tylko nazwać aleję Międzyparkową—aleję Sienkiewiczą.

Depesza kondolencyjna.

Wcześniej jeszcze przewodniczący dr. Marczewski wniósł nagły projekt wystania depeszy kondolencyjnej do Szwajcarii. Wzajemnie proponowane o tekstu z łona radnych zaprojektowano jeszcze dwa inne, mianowicie:

ks. kan. M. Nassalskiego: „Pamięci wielkiego dobroczyńcy narodu polskiego i najlepszego syna Ojczyzny—cześć, wdzięczność i uwielbienie!”

oraz mec. M. Kokowskiego: „Wobec bolesnego ciosu, jaki uderzył w tej właśnie przełomowej jego dziejów godzinie, w poczuciu niepowstowanej straty i bezmiernej krzywdy, jaka mu się stała przez zgon Henryka Sienkiewicza, pierwszego obywatela Polski, najczcigodniejszego Jej syna, Jej chluby i sławy,—łączymy się ze społeczeństwem całym w smutku i żałobie i ślemy wyrazy uwielbienia i czci dla pamięci najdosłojniejszego zmarłego”.

Rada i Magistrat
m. Częstochowy.

Obecni większością głosów uchwalili wysłać natychmiast pod adresem: „Antoni Osuchowski—Vevey (Szwajcarja)” telegram kondolencyjny według tekstu mec. Kokowskiego.

Gimnazjum im. Sienkiewicza.

Członek Rady Opiekuńczej gimnazjum Tow. Op. Szkolnej mec. M. Kokowski, opierając się na rozmowie prywatnej z dyr. W. Płodowskim stawia wniosek nadania tej uczelni nazwy „Imienia Sienkiewicza”. Niech to dla większej powagi wyjdzie nie z łona Szkolnej Rady Opiekuńczej lecz od Rady Miejskiej, zwłaszcza, że uczelnia ta jest przez miasto subsydiowana. Po przypomnieniu przez p. Płodowskiego, że ku czci ś. p. Sienkiewicza pierwsza w kraju fundacja erygowana już została przy tem gimnazjum w formie „Sekcji pomocy im. Sienkiewicza”, z której korzystało już 2 uczniów, tudzież po krótkich przemówieniach pp. H. Markusfelda i dr. E. Kohna wniosek ten jednomyślnie przechodzi i dotychczasowy termin „Gimnazjum T. O. S.” zmieniony zostaje na „Gimnazjum im. Sienkiewicza”.

Nabożeństwo żałobne.

Wobec zawiadomienia o. o. Paulinów o nabożeństwie żałobnym o godz. 10 i pół rano na Jasnej Górze za spokój duszy ś. p. Sienkiewicza odprawionem, Rada miejska specjalnego innego nabożeństwa nie zamawia, natomiast na wniosek przewodniczącego dr. Marczewskiego jednomyślnie uchwała, aby na Jasnej Górze obecni byli „in corpore” Magistrat i Rada Miejska tudzież wszystkie zakłady naukowe średnie, oraz uczniowie starszych oddziałów 8 i 4 szkół miejskich.

Przyjmuje również udział: Rada Opiekuńcza Okręgowa i Rada Opiekuńcza m. Częstochowy.

Przed nabożeństwem o godz. 10 rano członkowie Magistratu i Rady Miejskiej zbiegają się w wielkiej sali obrad Magistratu.

Na Jasnej Górze.

Na długo przed wyznaczoną godziną 10 i pół przed południem złoczone promieniami jesiennego słońca nawy Bazyliki Jasnogórskiej zaczęły zapełniać masy przybywającej tłumnie inteligencji i młodzieży. Świątynia miała charakter wielce uroczysty a żałobny.

Nabożeństwo rozpoczęte przed godziną 11-tą trwało do godz. 1-ej niemal. Mszę żałobną odprawiał przed wielkim ołtarzem O. Paweł Cielieński w asyście ks. ks. Bernarda i Hieronima, tudzież djakonów i wszystkich kleryków.

Z kazalnicy przemówił O. Marjan, sławiąc w długim słowie bożem zasługi i znaczenie dzieł zmarłego dla Ojczyzny i Narodu.

Kościół zapełniony był szczerze. W przybytku miejsca zajęty: z prawej strony ołtarza Magistrat z burmistrzem Berneckiem i Rada Miejska z prezesem Dr. Marczewskim na czele; z lewej—kanonicy ks. ks. Fulman, Nassalski i inne duchowieństwo świeckie, tudzież Rady Opiekuńcze m. Częstochowy i Okręgowa.

Pośrodku głównej nawy ustawiony był katafalk, otoczony światłem i zielenią. W końcu nabożeństwa duchowieństwo odprawiło przy nim egzekwie, odpiewując „Salve Regina”.

W czasie nabożeństwa chóry pod batutą dyr. Drobia odpiewały „Requiem” Bortniańskiego, Mszę Szweicera i „Ojciec Nasz”, a p. Edward

Makosza wykonał solo „Offertorium”.
Przez cały czas trwania nabożeństwa wszystkie chrześcijańskie sklepy w głównych ulicach miasta były zamknięte.

Brat zakonny.

Należy wspomnieć, że Henryk Sienkiewicz po uwiecznieniu w swym „Potopie” wielkiej chwili bohater-
skiej obrony klasztoru i całej Polski przed Szwedami, zapisany został przez o. o. Paulinów — jako brat zakonny, czem się szczylił, będąc gorliwym katolikiem praktykującym.

Wieczór ku czci Sienkiewicza.

W niedzielę 26 listopada w gimnazjum pni Wacławy Chrzanowskiej urządzony zostaje wieczór ku czci ś. p. Henryka Sienkiewicza.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 19 listopada:

Wschodni plac boju.

Front wojsk gen. marsz. poln. ks. Leopolda Bawarskiego.

Nic nowego.

Front generała jazdy Arcyksięcia Karola.

Na wschodzie od doliny Putna w górach Georgyo pułki bawarskie odparły natarcie znacznych sił rosyjskich na południu od Hegyes.

Operacje nasze prowadzone od ostatnich dni października na siedmiogrodzkim froncie południowym przybrały zamierzony przebieg. Wyjście z wąwozu górskiego na równinę Wołoszczyzny, pomimo zaciętego oporu Rumunów, wywalczono zostało przez wojska niemieckie i austriacko-węgierskie.

Pomiędzy rzekami Ji u Gilort przełamano znaczne siły rumuńskie w bitwie pod Targu—Jiu i pobito je wśród niebywale wysokich i krwawych strat. Zamiany nieprzyjaciela okrążenia nas, przy pomocy świeżo sprowadzonych sił, od wschodu—nie powiodły się.

Nacierając naprzód wojska nasze doszły do drogi żelaznej Orsova — Craiova, a na południu od wąwozu Czerwonej Wieży przekroczono drogę Calimanesti—Suicie.

Ogólna zdobycz IX armii w ciągu dni od 10 do 18 listopada wynosi 189 oficerów, 19388 szeregowców, 26 armat, 17 wozów amunicyjnych i 72 karabiny maszynowe.

Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Od kilku dni skierowany ogień na stanowiska nasze po obydwóch stronach Ancre uczynił prawdopodobnym kontynuowanie tu ataku angielskiego.

Występująca wczoraj poza frontem nieprzyjacielskim kawalerja, a wczesnym rankiem gwałtowny ogień, potęgający się ciągle, zapowiadały nową wielką próbę przełamania frontu. Zakończyła się ona krwawą porażką Anglików i tylko w niektórych punktach dała im możliwość osiągnięcia nieznacznego zysku terenowego. Walcząco pod dowództwem generałów Fuchsa i Marschalla wojska, powstrzymały napór angielski w zaciętej obronie.

Na południowym zachodzie od Serre w Graudecourt i w niektórych punktach na południu od tej wsi zostaliśmy wyparci wstecz i znajdujemy się na przygotowanym stanowisku na południowym brzegu Ancre.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

Ś. p. Hipolita Rzewuskiego

Składa Serdeczne „Bóg Zapłać”

RODZINA.

Wszystkie inne stanowiska na ponownie zaatakowanym 12 klm. froncie utrzymano przez nasze dzielne wojska, lub też odzyskano je w kontrnatarciu.

Front bałkański:

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensa.

Na froncie Dobruży toczą się potyczki patroli.

Pod Sylistryją ponownie trwa ożywiony ogień piechoty i artylerji.

Front macedoński.

Gdy przeciwnikowi powiodło się uczynić postępy na wzgórzu 1213, na północnym wschodzie od Cegel, wojska niemiecko-bułgarskie zajęły stanowiska na północy od Monastyru, opuszczając jednocześnie Monastyr.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austriacki.

WIEN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 19 listopada:

Wschodni plac boju.

Południowe skrzydło serzymierzonych sił zbrojnych, znajdujących się pod rozkazami generała-pułkownika arcyksięcia Karola, w ciągu ostatnich dni wywalczyło sobie zupełne zwycięstwo.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodu na południowy wschód od Tolgyes wojska bawarskie armji generała von Arza odparły natarcie rosyjskie.

Włoski plac boju.

W dolinie Wippachu, na południe od Biglia zdobyto i zajęto rów włoski.

Zabrało do niewoli 4 oficerów i 120 żołnierzy.

Front bałkański.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefel

Feldmarszałek-poręcznik.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. Sztab generalny donosi 18 listopada:

Front macedoński.

W łuku Cerny nieprzyjacieli ponowili swe ataki, został jednakże odparty.

Na wybrzeżu morza Egejskiego—spokój.

Front rumuński.

Ogólne położenie nie uległo zmianie.

Komunikat angielski.

Główna kwatera donosi dnia 18 listopada:

Po południu:

Stanowisko nasze na północnym-wschodzie od Beaumont Homel posunęliśmy dalej naprzód i natarliśmy dalej na północy od Beaumont.

Beaumont, Hamel i Hebuterne były przez nieprzyjaciela gwałtownie ostrzeliwane.

Wieczorem:

Pomimo niepogody posunęliśmy się dzisiaj na północy i na południu od Ancre naprzód, zyskując teren, szczególnie na południu od rzeki,

gdzie doszliśmy do brzegu Rancourt. Dotychczas zdołano naliczyć 259 jeńców.

Front Salonioki:

Zdobyliśmy Barakli i ponownie przepędziliśmy nieprzyjaciela ze wsi Proseniki.

KRONIKA

Sp. Dr. Karol Zawada.

W niedzielę 19 listopada o godz. 1 i pół po poł. rozstał się z tym światem śp. dr. Karol Zawada.

Urodzony w roku 1860, w Rudnikach, ziemi Wieluńskiej z Augusta, znanego ogrodnika, wychowywał się i ukończył progimnazjum w Częstochowie, następnie przeniósł się do gimnazjum w Warszawie, poczem ukończył Królewski Instytut Pomologiczny w Pruszkowie na Śląsku. Umilowawszy sobie szczególnie przyrodę w celu gruntowniejszego jej poznania śp. dr. Karol Zawada po studjach na wydziale filozoficzno-przyrodniczym na uniwersytecie w Heidelbergu i Lipsku, przeniósł się do Erlangen, gdzie uzyskał stopień doktora filozofji.

Po skończeniu studjów oddał się praktycznej pracy na niwie przyrodniczej. W tym celu pracował w różnych ogrodach botanicznych, klimatyzacyjnych i pomologicznych w Francji, Belgji, Niemczech i Rosji.

Po powrocie do kraju zaprzęgnął w czyn wprowadzić, dawno przez się piastowaną myśl podniesienia ogrodnictwa we własnym kraju.

Założył w roku 1892 pierwszą Szkołę ogrodniczą w kraju, zatwierdzoną przez władze rządowe, której był dyrektorem, aż do czasu jej zamknięcia, t. j. do r. 1902.

W dalszym ciągu nie ustawał w pracy na niwie ogrodnictwa i rolnictwa, zakładając Tow. Ogrodnicze i Kółko Rolnicze, których był prezesem.

Żywotne usposobienie zmarłego sprawiło, że przyjmował czynny udział w wielu przedsięwzięciach, wnosząc do nich tak rzadki u nas element krytycyzmu. Nie dziw, że niezawsze przyjmowane było to chętnie, natomiast zawsze spotykało się z uznaniem dla dobrej woli, która cechowała wszelkie wystąpienia zmarłego.

Ta dobra wola znalazła swój ostateczny wyraz w zapisie, jaki śp. Zawada uczynił na rzecz miasta, a właściwie jego instytucji dobroczynnych, przeznaczając im olbrzymi gmach koszar wojskowych, wartości zgórą rb. 400,000.

Wiec w Kamienicy Polskiej.

Na niedzielę 19 b. m. zostrzył zwołany przez Częstochowski Wydział C. K. N. wiec w Kamienicy Polskiej, na który przybyli prócz miejscowych obywateli mieszkańcy okolicznych wsi Warat, Osin, Poczesnej i innych. Na wiecu było obecnych przeszło 300 osób.

W gorących słowach zagaił wiec miejscowy proboszcz ks. Z. Sędzimir, zwracając uwagę na konieczność tworzenia silnej organizacji, na której mógłby się oprzeć przyszły Rząd